

Dobry wieczór,

W związku z własną interwencją dot. kotów domowych, bezdomnych na terenie bloków aleja Wojska Polskiego 37 w Gdańku i wizji lokalnej jakiej dokonałem, wynika co następuje - populacja kotów domowych, bezdomnych - około 30 sztuk kotów, możliwe i więcej - w zależności od pory dnia pojawia się więcej lub mniej zwierząt, rozchodząc się na okoliczne podwórka.

W okolicy podwórek a szczególnie podwórka aleja Wojska Polskiego 37 występuje ogromny fetor/smród - niewykastrowanych kotów, psujący się zapach moczu kotów, w tym specyficzny smród niewykastrowanych kocurów. Na filmach i zdjęciach mamy ukazanego chorego (zapewnie koci katar) kocura pełnojajecznego (niewykastrowanego) który chodzi i zapładnia okoliczne koty - zaznaczmy że kot może poruszać się po terenie nawet 14 km².

W okolicy znajduje się bardzo dużo oswojonych, nawet dających się pogłaskać kotów domowych, bezdomnych, wiele z nich wykazuje choroby górnego układu oddechowego, chorób wirusowych (widoczne zaczerwienienia, wokół oczu), kichanie i kaszel.

Miejsce to wymaga natychmiastowej i zorganizowanej akcji wylapania wszystkich kotów, oraz masowej kastracji, z tygodnia na tydzień, a nawet miesiąca dojdzie tu do jeszcze większego występowania młodych zwierząt.

Wszędzie rozsypane kocie żarcie, miejsca brudne, gnijące. Karma wysypywana gdzie popadnie. Jest to idealna metoda na niekontrolowany rozród szczurów, które też chętnie pożywią się urodzonymi kociętami. Nie, szczury nie są zwalczane przez koty jak pokazuje to jasno badania.

W naszej ocenie, treść uchwały stanowiąca o posługiwaniu się kotami wolno żyjącymi do tępienia szczurów i myszy, wskazuje, że dana gmina „dokonuje adopcji ulicznych kotów”. Gmina czyni to w celach użytkowych i to sprzecznie z treścią u. o. z., nakazującej humanitarne traktowanie i zapewnienie właściwych warunków egzystencji adekwatnych do potrzeb danego gatunku.

Zgodnie z art. 431 KC, posługiwanie się wolno żyjącymi kotami przez gminy może rodzić na gruncie przepisów cywilnych odpowiedzialność odszkodowawczą za ewentualne szkody spowodowane przez koty (np. szkody w środowisku naturalnym, bioróżnorodności, wypadki komunikacyjne itp.).

<https://www.smithsonianmag.com/smart-news/cats-are-surprisingly-ineffective-keeping-urban-rat-populations-check-180970428/>

<https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fevo.2018.00146/full>
<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC2686234/>

W komunikacji przesyłamy zdjęcia:

- 1). Ulokowania głównej “siedziby” kotów bezdomnych - najgorszy syf i największy smród.
- 2). Poniżej lokalizacja wysypiska śmieci za garażem i oznaczenie tych różnych budek w stanie “rozkładu”.
3. Obszar całej interwencji.

W razie próby odmowy (na bazie lokalnej uchwały) interwencji przypominam:

Programy gmine zawierające przykładowo: zakaz odławiania kotów z ulicy, posługiwanie się kotami do wyłapywania szczurów, zakaz adopcji – stanowią rażące naruszenie prawa, przekroczenie delegacji ustawowej wynikającej z art. 11 § 1 u. o. z. oraz zasady legalizmu i demokratycznego państwa wyrażonych wprost w Konstytucji.

Informuję:

W Raporcie na temat pandemii i bioróżnorodności, który został opublikowany pod koniec października 2020 r. przez Międzyrządową Platformę Naukowo-Polityczną ds. Różnorodności Biologicznej i Usług Ekosystemowych, urbanizacja jest jedną z (wielu) przyczyn drastycznego spadku bioróżnorodności, który z kolei jest zagrożeniem dla zdrowia człowieka (także w kwestii zagrożenia epidemicznego). W interesie zatem wszystkich uczestników życia na Ziemi, w tym w miastach jest równoważna egzystencja – „aby do tego doszło, projektowanie prawa, podobnie jak projektowanie miast, powinno przestać koncentrować się wyłącznie na ludzkiej skali i zróżnicować ją w odniesieniu do pozostałych mieszkańców.

Organy samorządu terytorialnego powinny zwrócić uwagę na wymierania gatunków oraz utraty bioróżnorodności zarówno na terenach wiejskich, jak i w miastach, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w prawie. Podczas XXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1968 r., a następnie wyrażono wprost z Rapocie Sekretarza Generalnego ONZ z 1969 r. „Człowiek i jego środowisko” że „istnieje coraz większe niebezpieczeństwo wyginięcia wielu form życia zwierzęcego,

Stoję na stanowisku, że dostępna wiedza naukowa, w której upowszechnianiu istotną rolę odgrywają organizacje międzynarodowe, obliuguje wymiar sprawiedliwości do analizowania potrzeb zwierząt wolno żyjących, zwłaszcza zasiedlających tereny zurbanizowane, także w kontekście powyższych okoliczności związanych z kryzysem klimatycznym i kryzysem bioróżnorodności. Artykuł 5 u.o.z. wymaga bowiem, by każde zwierzę było humanitarnie traktowane, co w rozumieniu art. 4 pkt 2 u.o.z. oznacza uwzględnianie jego potrzeb, zapewnianie mu opieki i ochrony. Potrzeby te, choć z zasady wynikają z gatunku, wieku, płci i

indywidualnego stanu zwierzęcia, powinny być określone także w odniesieniu do współczesnych zagrożeń dla zwierząt wolno żyjących, zwłaszcza gdy te powodowane są przez człowieka. K. Kuszlewicz [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz, Warszawa 2021, art. 21.

Powyższe stanowisko K. Kuszlewicz zasługuje w pełni na aprobatę. Stanowiąc akty prawa miejscowego, w tym program opieki nad zwierzętami bezdomnymi – realizując delegację ustawową nie można robić tego z pominięciem potrzeb innych gatunków zwierząt, lub wręcz z narażeniem ich bezpieczeństwa. Są one tak samo podmiotem regulacji Ustawy o ochronie zwierząt jak psy i koty.

W opublikowanym w grudniu 2020 r. raporcie Czerwona lista ptaków Polski, „w ostatnich 200 latach wymarło 16 gatunków ptaków (kategoria RE), a dalszych 47 gatunków (20% awifauny lęgowej) zagrożonych jest wymarciem, z czego 12 narażonych jest na ekstremalnie wysokie ryzyko wymarcia jako gatunki krytycznie zagrożone (CR). Kolejnych 14 gatunków jest bliskich zagrożenia (NT), dla 8 nie ustalono statusu (DD), a pozostałe 145 (63%) jest aktualnie niezagrażonych (LC)” 44 . Na liście gatunków zagrożonych znalazł się gawron, niegdyś ptak w Polsce popularny, występujący między innymi na terenach miast.

Przypomnę że:

Jednostka samorządu terytorialnego w opisany wyżej sposób czyli (nie odławiając ulicznych kotów, zakazując odławiania, nie kontrolując liczebności, wykorzystując do tępienia gryzoni, utrzymując w warunkach bytowania poza warunkami domowymi lub innego zamkniętego pomieszczenia) stanowi przekroczenia ram ustawowego umocowania wynikającego z art. 11 ust. 1 Ustawy o ochronie zwierząt Dz.U.2020.638 z dnia 2020.04.09 – naruszenie zasady legalizmu i delegacji ustawowej do stanowienia aktów prawa miejscowego wynikających wprost z Konstytucji;

Jednostka samorządu terytorialnego, w ten sposób, nieprawidłowo realizuje zadania i cele nałożone przez ustawodawcę, gdyż z art. 11 ust.1 Ustawy o ochronie zwierząt wynika, że zadaniami są: zapobieganie bezdomności zwierząt, zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wylapywanie, natomiast w art.11a podano otwarty katalog działań jakie w szczególności organ podejmuje w porozumieniu ze wszystkimi działającymi w gminie organizacjami działającymi na rzecz bezdomnych zwierząt oraz innych podmiotów wymienionych w ustawie. Wszystkie podejmowane działania, nawet te nie wymienione w art. 11a muszą mieścić się w nadrzędnym zadaniu i delegacji ustawowej, nie mogą być z nim sprzeczne (przykładowo poprzez zakaz odłowu zwierząt z ulicy w momencie gdy jest możliwość zapewnienia im właściwych warunków bytowania przy człowieku);

Kot wolno żyjący, na gruncie ustawy o ochronie zwierząt nie jest zwierzęciem dzikim w myśl Prawa łowieckiego (własność Skarbu Państwa) czy Ochrony przyrody. Nie jest również

zwierzęciem gospodarskim. Jest to zwierzę domowe, bezdomne, wolno żyjące – zdziczałe; należy mu się pomoc a nie utrzymanie w formie bezdomnej;

Nadrzędnym celem ustawy o ochronie zwierząt, zadań powierzonych jednostkom samorządu terytorialnego wyrażonych wprost w ustawie o ochronie zwierząt jest walka z bezdomnością, likwidacja bezdomności, opieka nad bezdomnymi zwierzętami, zapewnienie miejsc w schroniskach, odłowienie zwierząt bezdomnych;

Podsumowując rozważania, należy przede wszystkim zaznaczyć, że celem ustawodawcy jest zarówno zapewnienie opieki nad wolno żyjącymi kotami jak i prowadzenie skutecznego odłowu z zapewnieniem miejsc w schroniskach. Potrzebna jest natychmiastowa i zorganizowana akcja wyłapania, selekcji, weryfikacji zdrowia fizycznego i behawioralnego zwierząt oraz interwencja wobec mieszkańców terenu - których to (aktualnie poszukujemy aktywnie ich danych osobowych) odmawiają kastracji kotów, i zastraszają ludzi którzy próbują takie kastracje przeprowadzać.

Interwencje ma obowiązek przeprowadzić gmina Gdańsk (jak zakładam schronisko Promyk i Straż Miejska).

Proszę o bardzo pilną interwencję a jeszcze bardziej o spotkanie się z nami na miejscu, sprawa będzie przez nas weryfikowana, oraz nadzorowana publicznie w ramach projektu społecznego - Koty w Gdańsku, pod opieką projektu Kocie Porady, w skład którego wchodzi lekarze weterynarii, behawiorysty, technicy weterynarii i zaniepokojeni mieszkańcy miasta Gdańsk.

Może świeżo utworzony Animal Patrol pomoże? :)

W liście owym zaznaczam Panią Prezydent oraz innych urzędników a także Panią dziennikarz ze względu na dotychczasowy brak woli formalnej i bieżącej komunikacji ze Schroniskiem jak i z grupą urzędników WGK (która ma wykonywać zadania które spadają na gminę) już nie wspominając o jakiegokolwiek formie współpracy.

Działania gminy będą obserwowane i opisywane publicznie.

W linku zdjęcia i filmy -

<https://drive.google.com/drive/folders/1Sgcsbtdlo17JHrHiHDMnuvHO8e8Pvms6?usp=sharing>

W wyrazami szacunku,
Mieszko Eichelberger
Zoopsycholog